

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OBŁOSZER: Po tekście 1 milimetr w 2 szpaltach, (szerokość szpalty 45 milimetrów), po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów).

Rok VI.

Nr. 110.

Kraków, piątek 12 maja 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnośnikiem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Norwegja stanowić ma ofiarę bolszewizmu.

ZSRR a niezamarzające porty.

Oslo, 11 maja. Prasa norweska na czołowych miejscach rozwodzi się szeroko nad roszczeniem sowieckim odnośnie do udziału w ewentualnej okupacji Norwegji. W związku z tem dziennik „Nationen” zwraca uwagę na ponownie udowodnioną bezsilność Anglii i Stanów Zjednoczonych, które to państwa niestety ani nie mogą, ani też nie chcą poleżyć tamy zachłanności bolszewickiej. „Aftenposten” podkreśla, że z wiadomości dzienników neutralnych wynika zupełnie niedwuznacznie iż Anglia i Stany Zjednoczone przyznały już słusność żądaniom sowieckim odnośnie do Norwegji. Jeżeliby więc aljantom udało się pokonać Niemcy, natenczas Norwegja wydana byłaby na pastwę bolszewizmowi. Dziennik „Morgensposten” przypomina, że roszczenia sowieckie odnośnie do Norwegji zaznaczały się już od pewnego czasu w sprawozdaniach prasy nieprzyjacielskiej. Nie ulega już żadnej wątpliwości, że Norwegja stanowić ma jedną z tych ofiar, które oddane być mają bolszewizmowi. Dziennik ten przypomina również o tradycyjnym dążeniu Sowietów do uzyskania niezamarzających portów na północnym Atlantyku. Norwegowie śmiało tylko spojrzeć mogą w oczy prawdziwie takich wydarzeń i faktów, stwierdzając, że również i dla Norwegji nie istnieje żadna linia ostoja i twierdza przeciwko groźbie ze Wschodu, jak tylko i jedynie niemiecka siła zbrojna.

Również w Grecji działa czerwona ręka.

Ateń, 11 maja. Ministerstwo spraw wewnętrznych publikuje podaną przez całą tutejszą prasę nową listę komunistycznych okrucieństw w Grecji, popełnionych zwłaszcza przeciwko ludności chłopskiej, nauczycielom wiejskim, proboszczom i innym funkcjonariuszom publicznym po wsiach. Ofiary, jakie wpadły w ręce komunistów, były przeważnie podstępnie mordowane wśród nieopisanych męczarni. We wsi Philata koto Ptolemaidis wszyscy mieszkańcy w liczbie 12 zostali zamordowani, a poprzednio spalono archiwum w tej miejscowości. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych oświadcza, że lista bynajmniej nie obejmuje ostatnich okrucieństw komunistycznych. Komuniści występują przeciwko tym wszystkim, którzy pragną być prawdziwymi Grekami. Lista ofiar komunistycznych zbrodniarzy idzie w tysiące okrutnie pomordowanych Greków.

Zamieszki bolszewickie w portach brytyjskich.

Sztokholm, 11 maja. Według wiadomości angielskiej agencji prasowej Reutersa, pre-

Zaatakowano parowce pasażerskie.

Berlin, 11 maja. W godzinach rannych dnia 8 maja o północnego wylotu fiordu Voranger (Norwegja) dokonano jednego z notowanych często w ostatnim czasie anglo-amerykańskich ataków lotniczych na cywilny ruch parowców pasażerskich.

W tym wypadku był to atak, dokonany w locie zniżonym bronią pokładową na norweski parowiec linowy „Alta”. Statek mimo kilkakrotnych nalotów nie doznał żadnych szkód.

Straty brytyjskich bombowców.

Genewa, 11 maja. Znanymi angielski krytyk wojskowy i komentator radiowy Cyril Falls pisze w czasopiśmie „Illustrated London News” m. in.:

„Straty, jakie poniosły brytyjskie bombowce nocne, w czasie ataków terrorystycznych na Niemcy, dosięgnęły groźnych rozmiarów, wobec czego staje się jasnym, że nie można sobie dłużej pozwalać na straty w tych rozmiarach. Na nieszczęście niemożliwym było rozwinięcie działalności nowej broni i taktyki, przy pomocy których mogłaby być skutecznie przeciwstawiona się działającej pomyślnie niemieckiej technice obronnej”.

mjer angielski potwierdził przed parlamentem angielskim pogłoskę, że w pewnym porcie brytyjskim rozbroić było trzeba grecką załogę pewnego statku, będącego na służbie angielskiej marynarki wojennej.

W związku z tem wytłumaczył Churchill, że na okęcie tym wybuchły zamieszki bolszewickie oraz podał dalsze ciekawe szczegóły do wiadomości, mówiąc dosłownie: „Wobec niedawno temu wybuchłych zamieszek na terenie morza Śródziemnego, które to zamieszki szerzyły się również między oficerami i żołnierzami tego statku, admiralicja brytyjska nie była w możności obsadzić statek ten ponownie załogą grecką. Wycofano więc załogę, która już przebywała na pokładzie.



Spadochroniarze włoscy w rejonie Nettuno

Tylko naiwni wierzą w zmianę ZSRR.

Autor portugalski o celach Kremla.

Lizbona, 11 maja. Pisarz Antonio Eca de Queiroz występuje w dzienniku „Vez” jeszcze raz przeciwko opinii, jakoby bolszewizm miał ulec przemianom. W rzeczywistości, jak pisze Queiroz, rząd sowiecki reprezentuje nie tylko niebezpieczeństwo imperjalizmu rosyjskiego, chciwego ekspansji, ale także niebezpieczeństwo zdrady, którą bolszewizm żywi i opłaca we wszystkich krajach. Rozkazy, wychodzące z Moskwy, którym komuniści w innych krajach są ślepo posłuszni, odgrywają przytem doniosłą rolę.

„Na czem opierają się te elementy, które nie chcą wierzyć w niebezpieczeństwo komunistyczne?” — zapytuje publicysta portugalski. — „Czy może na fantazjach ta-

kich, jak miłość ojczyzny Rosjan, lub na zapewnieniach, że Rosja nie chce się mieszać w wewnętrzne sprawy europejskie, czy też może na komedii rozwiązania Kominternu lub na mundurze marszałkowskim Stalina, przykrywającym obecnie bluzę proletariacką?” Wszystko to, jak stwierdza w zakończeniu Queiroz, są tylko bajeczki dla naiwnych umysłów. Stalin i jego ludzie, podobnie, jak i Lenin, zawsze podkreślali wartość kłamstwa. Według ich poglądów cel uświęca środki, a wszystkie środki są dobre, aby oszukać naiwnych burżujów. Kto wierzy w koniec bolszewizmu, ten jest ślepy i naiwny i wierzy właśnie w to, w co powinien wierzyć według zyczenia Stalina.

Francja skupia się koło marsz. Petaina.

Z okazji pobytu w Paryżu.

Paryż, 11 maja. W radio francuskim wygłosił sekretarz stanu Henriot przemówienie na temat rozmowy swej z szefem państwa, marszałkiem Petainem, odnośnie do przejściowego osiedlenia się jego we Francji Północnej. Podkreślił on szczególne znaczenie tego faktu, który jest dowodem, że marszałek jest istotnie szefem państwa francuskiego i że w osobie swej więcej niż kiedykolwiek przedstawia symbol jedności francuskiej. Zgodnie ze swym przyrzeczeniem powrócił marszałek Petain znów w okolice bliskie Paryża, które w tygodniach ostatnich nawiedzane były przez samoloty nieprzyjacielskie. Na przeciag kilku dni opuszcza on Vichy, które przeznaczone jest na siedzibę rządu. Francja ponosi dziś całe brzemie popełnionych błędów i omyłek, jakie zdarzyły się przed wojną, i od roku 1941 począwszy aż do dnia dzisiejszego popełniane są przez emigrantów francuskich.

Paryż, 11 maja. Na czołowym miejscu przynoszą wszelkie dzienniki paryskie wiadomość o pobycie Petaina w Północnej Francji, poświęcając szefowi państwa serdeczne słowa powitania. Nie bez szcze-

gólnego znaczenia były słowa marszałka, jakie wypowiedział w czasie, kiedy ostatni raz odwiedzał ruiny miast francuskich oraz widział cierpienia ludności — pisze „Petit Parisien” — nie pozostał on też głuchym na apel ludności paryskiej, gdyż Francja tworzy dziś około jego osoby zwarty blok. Naród francuski nie ulega żadnym rozdwojeniom i rozczarowaniom, a z entuzjazmem patriotycznym staje u boku prawowitego swego wodza.

Francuzi przepchnięci grozą zdają sobie doskonale z tego sprawę, co znaczy szumnie obiecywane tak zwane oswobodzenie, pisze „Echo de la France”. Przynieść ono może jedynie grad bomb, rozruchy komunistyczne, zniszczenie, krew i morderstwo. Dziennik „Aujourd'hui” mówi, że Petain przybył do dzieci swych najbardziej zagrożonych z taką prostotą, z jaką odnosi się do swych dzieci ojciec. Wreszcie „France Socialiste” pisze, że w chwilach decydujących stale i zawsze kraj dawał dowody wspólnego odczucia bezpośrednio zagrożającego niebezpieczeństwa, pomimo wszelkich istniejących rozbieżności.

Co się dzieje we Włoszech?

Berlin, 11 maja. Agencja „Telepress” do-wiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na włoskim froncie:

Na przyczółku desantowym Nettuno z wyjątkiem zwycięskiego wypadu niemieckiego oddziału szturmowego koło Colle del Pozzo, punkt ciężkości działalności bojowej koncentrował się znowu na akcji ciężkich niemieckich baterji i dział dalekonośnych. — Kontynuowały one swój niszczący ogień na pozycje anglo-amerykańskie. O sukcesie tego ostrzeliwania zdecydowały wprost wyjątkowe warunki obserwacyjne, albowiem niemieckie baterje i ich wysunięte placówki obserwacyjne mogły ze względu na przebieg linii frontowej niemal koncentrycznie zasypywać ogniem pozycje przeciwników. Niemieckie samoloty bliskiego wsparcia i szybkie samoloty bojowe przyłączały się wczoraj również do bombardowania tego obszaru i uzyskały szereg celnych trafień w rejon, znajdujące się już pod bardzo ciężkim ogniem artylerji. Na południowym froncie włoskim nieco odżyła lokalna działalność bojowa na skrzydle. Na odcinku zachodnim na północny wschód od Minturno, następnie koło Castelforte, a w końcu na północny wschód od Monte Juga odparto wypadki silniejszych oddziałów szturmowych wojsk inwazyjnych i wzięto jeńców. W rejonie Cassino niemieckie samoloty bliskiego wsparcia zadały dotkliwe straty posuwającym się kolumnom Anglo-Amerykanów aż do okolicy Mignano. W rejonie wybrzeża adriatyckiego niemiecki oddział wypadowy wtargnął na północ od Oragna do kilku stanowisk bojowych i wysadził je w powietrze. Również i tutaj wzięto jeńców. Koło Villa Grande niemieckie placówki na przedpolu odrzuciły hinduski oddział zwiadowczy.

Strajki w USA od stycznia do marca.

Sztokholm, 11 maja. Rząd Stanów Zjednoczonych musi się — jak donosi agencja „United Press” w „Aften Tidningen” z Waszyngtonu — liczyć ze stale wzrastającym zaniepokojeniem na rynku pracy.

Według urzędowego zbadania sytuacji naliczono w pierwszych trzech miesiącach b. r. w Stanach Zjednoczonych ogółem 1030 strajków. Z tego było 350 w styczniu, 340 w lutym i 360 w marcu. Odnośne cyfry w roku 1943 wynosiły 195, 210 i 248.

Wątpliwy cel militarny.

Helsinki, 11 maja. W artykule wstępnym stwierdza dziennik „Uusi Suomi”, że jest rzeczą wątpliwą, czy Anglo-Amerykanie osiągną jakikolwiek cel militarny lub czy uda im się złamać opór wojskowy narodu, jakkolwiek zdaje się, że wprowadzają oni w czyn swe pogroźki odnośnie do prowadzenia bezwzględnej wojny lotniczej przeciwko Europie. Wojna ta wykażala jednakowoż dowody jawne na to, tak podkreśla wspomniany dziennik, iż w narodzie fińskim drżmią nieopojęte siły, których nie jest w stanie złamać żadna przemoc teroru bombowego.

„Daily Mail”:

Na imperjum nie możemy liczyć.

Genewa, 11 maja. „Na Imperjum nie możemy liczyć”, takim tytułem zaopatruje swój wstępny artykuł „Daily Mail” znany i obecnie bawiący w Londynie wydawca dziennika Feith Murdoch.

W ostatnim czasie miał Murdoch w ciągu swych długich podróży dosyć sposobności, aby się przekonać o prawdziwym stanie rzeczy w Imperjum i omówić z fachowcami zagadnienia Imperjum. Na skutek tego przyszedł do tego pewnego przekonania, że

Imperjum stoi dziś na bardzo słabych nogach. Nie można już dziś wiele liczyć na Imperjum jakby to sobie wyobrazić można z atmosfery, jaką sztucznie Whitehall otacza konferencje premierów dominjalnych.

W wojnie na Pacyfiku nie posunięto się dotąd naprzód. Nie da się też dotychczas przewidzieć jak długo ona może potrwać i jakich trzeba będzie wysiłków dołożyć, aby ją zakończyć.

